

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemimieście.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemimieście.

Nr. 116

Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 3 października 1925.

Rok V

Jerzy Czczerin we Warszawie.

Po co przybył?

W niedzielę przybył do Warszawy sowiecki kierownik polityki zagranicznej. Jestto zdarzenie chyba niecodzienne. Prawda, w ciągu krótkiego stosunkowo czasu istnienia niepodległej Polski witaliśmy niejednego u siebie dygnitarza, ale tak wyjątkowego gościa, jakim jest dla nas najwyższy przedstawiciel Bolszewji, jeszcześmy u siebie ani witali, ani widzieli. I to przyjmowano go z wszelkimi honorami i okazałością. Przybył we wagonie specjalnym, użyczonym przez rząd polski, złożył wizytę ministrowi Skrzyńskiemu, który go rewizytował, następnie premierowi Grabskiemu, marszałkowi Sejmu Ratajowi oraz marszałkowi Senatu Trampczyńskiemu. Najpierw odbyło się śniadanie w poselstwie sowieckim, w którym brał udział między innymi i poseł polski Kętrzyński, który z Czczerinem również przybył do Warszawy, oraz grono wybitnych polskich przemysłowców. O godzinie dziesiątej wieczorem, odbył się w apartamentach ministra Skrzyńskiego obiad galowy na cześć p. Czczerina, w którym udział brali, członkowie rządu polskiego, członkowie poselstwa sowieckiego we Warszawie. Po obiedzie odbył się w salonach ministra Skrzyńskiego raut z udziałem 70 osób. Na raucie obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego. W południe, tegoż samego dnia, p. Czczerin przyjął w poselstwie sowieckim przedstawicieli prasy polskiej i przedstawił im, jak się zapatruje na możliwe ukształtowanie się stosunków polsko-sowieckich, a w szczególności, jakie znaczenie miałyby zbliżenie się obu państw między sobą, dla polityki międzynarodowej, jednym słowem, cały pobyt, to zdaje się prawdziwą idyllą, w dziedzinie dyplomatycznej. A jednak kilka lat temu, jakże inaczej stosunki między Bolszewją a Polską się przedstawiały? Dzikie hordy bolszewickie załaziły większą część Polski, znacząc swój pochód mordami i pożogą. A kiedy wreszcie pokonane i odparte, cofnęły się na swój teren, pokój zawarty między Sowpedją a Polską, nie wróżył nic dobrego. Zdawało się, że nienawiść bezdena rozdzieli obydwą państwa. Tymczasem dzisiaj po upływie kilku lat, zaledwie widzimy już bardzo poważną zmianę na lepsze. Najwyższy kierownik polityki zewnętrznej Bolszewji, przybywa sam we własnej osobie do Polski i poczyną — choć słabo jeszcze, ale już wyraźnie nucić pieśń pończotną o przyjaźni polsko-sowieckiej.

Widzimy więc, jak wszystko na świecie ulega zmianie, nie wyłączając nawet dziedziny dyplomatycznej. Jestto objawem dość pospolitym, że najzawzięci wrogowie od wczoraj, którzy krwawe ze sobą toczyli zapasy, dziś siadają do wspólnego stołu, podając sobie ręce do zgody. Ale jednak na świecie nic nie dzieje się bez przyczyny. Co przeto spowodowało taki dobrze wróżący na przyszłość zwrot w polityce zagranicznej Sowpedji względem Polski? Otóż szukać jej należy w obecnej sytuacji i grze polityki międzynarodowej. Bolszewicy na pierwszym miejscu starali się zrewolucjonować Europę. Po klęsce, atoli zadanej im przez Polskę, a następnie po nieudaniu się wywołania rewolucji w innych krajach europejskich, przekali się, że Europa nie stanowi dla ich planów podatnego gruntu. Zato wdzięczniejsze pole dla osiągnięcia swych celów znaleźli w Azji. Z ich silnym przyciągnięciem się dziś całe Chiny znajdują się w płomieniach rewolucji — a i w innych krajach Azji wrę i kipi. Temi swemi zabiegami do zrewolucjonowania Azji, znaleźli się od razu w silnym antagonizmie do Anglii, która swemi wpływami opanowała większą część Azji. Anglja przeto dąży wszelkimi sposobami do sparaliżowania akcji wschodniej Bolszewji. W tym celu, by bolszewików osłabić, stara się odciągnąć od nich Niemców, z którymi oni w Rampallo zawarli umowę. By Niemców oderwać od Rosji, gotowa ona dla pozyskania ich, rzucić im na żer kawał ziemi polskiej. Mogłaby coppersza Anglja na przynętę dać kawał ze swych afrykańskich kolonii Niemcom, ale na taki interes Anglja się nie puści. Przecież dać łatwiej cudze niż swoje.

Ponieważ angielskie plany oderwania Niemców od Bolszewji mają widoki powodzenia, więc Bolszewja ogląda się za nowymi sprzymierzeńcami. I tu na

Obywatele Nowegomiasta!

Nie głosujcie

na znak protestu w wyborach do rady miejskiej dnia 4. X. r. b.

Komisja Wyborcza przez niczem nieuzasadnione unieważnienie kompromisowej listy obywatelskiej pogwałciła swawolnie wszelkie przepisy prawa.

Unieważnieniem listy obywatelskiej pozbawiła większość wyborców najświętszego prawa obywatelskiego Konstytucją im zagwarantowanego.

Z całą pewnością

wybory będą unieważnione.

Wyborcy! strzeżcie waszych praw obywatelskich.

Komitet obywatelski.

pierwszem miejscu wysuwa się Polska. Polska nie ma w tym żadnego interesu, by przeszkadzać Bolszewji w jej planach azjatyckich. Owszem leży to nawet w interesie Polski, by Rosja pchała się na wschód, tem mniej będzie ją nęcił zachód — a Rosji dążącej do ekspansji na wschodzie, zależeć musi, by miała zabezpieczone tyły.

Na tej więc platformie łatwo możliwym będzie dojść z Rosją do porozumienia. Obydwą państwa dadzą sobie gwarancję bezpieczeństwa, a mianowicie, że jedno drugiego nie zaczepi. Rosja zyska przez to, że będzie mogła całą swą siłę zwrócić przeciw wpływom angielskim w Azji, a Polska natomiast mając gwarancję bezpieczeństwa od Rosji, tem skuteczniej bronić będzie mogła swych interesów na Zachodzie.

Z tego wynika, że istnieje wspólność interesów między obydwoma państwami, to też widoki porozumienia się wzajemnego, są na dobrej drodze. A jeżeli przyjdzie do tego, to będzie to zasługą Anglii, która swoją samolubną, a krótko-wzroczą polityką wprost pcha Polskę i Sowpedję do wzajemnego porozumienia się. Napewno, że Anglii taki obrót rzeczy, nie bardzo jest przyjemny, ale sama go zawiniła. A dla nas stała ta nauka, że nie trzeba być małodusznym, dla mądrej polityki, zawsze znajdzie się jakieś wyjście, choćby z najtrudniejszej sytuacji. Pakt bezpieczeństwa między Niemcami z jednej, a Anglią i Francją z drugiej strony, zdawał się nas pozostawić w położeniu bez wyjścia — a otoż wyjście w inny sposób nam się nastęcza.

Pożegnanie Czczerina na dworcu w Warszawie.

Warszawa, 30. 9. Wczoraj późnym wieczorem Czczerin odjechał do Berlina. Na dworcu pożegnał go minister Skrzyński w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Powszechną uwagę

zwróciło nadzwyczaj serdeczne pożegnanie Czczerina z posłem tureckim w Warszawie. Czczerinowi towarzyszy do Berlina poseł polski w Moskwie Kętrzyński.

Pożyczka zagraniczna podstawą akcji sanacyjnej.

Warszawa, 29. 9. W kołach rządowych rozpatrywana jest jako jeden z filarów nowej akcji sanacyjnej p. Grabskiego, zaciągnięcie większej pożyczki zagranicą. Wśród różnych zabezpieczeń dla tej pożyczki, rozpat-

rywana jest w rządzie sprawa zabezpieczenia tej pożyczki na dochodach z monopoli państwowych, tak, jak to miało miejsce przy zaciągnięciu pożyczki włoskiej.

Wielki proces przeciwko komunistom w Sosnowcu.

Sosnowiec, 28. 9. Dziś rano przed sądem okręgowym rozpoczął się proces przeciw komuniście Waldenbergowi i jego 20 towarzyszą. Głównym oskarżonym jest Waldenberg, który tworzył bojówki komunistyczne na terenie Zagłębia. Po zeznaniach Waldenberga przystąpiono do przesłuchania świadków, których jest około 100.

Sosnowiec, 28. 9. Rozprawa przeciw komuniście Waldenbergowi jest jedną z najpoważniejszych procesów

komunistycznych w Polsce. Na proces ten przyjazd swój zapowiedziało kilku dziennikarzy bolszewickich. Oskarżeni 20 towarzysze Waldenberga, zakładając kooperatywy spożywcze, prowadzili w nich agitację komunistyczną i namawiali do zakładania jacejek w Polsce. Organizatorem tych jacejek był Waldenberg, który legitymował się fałszywym paszportem. Rozprawa potrwa 4 dni.

O polską straż bezpieczeństwa na Westerplatte.

Genewa, 28. 9. Podczas wczorajszego tajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, w którym to posiedzeniu nie uczestniczył ani przedstawiciel Polski ani Gdańska, lecz tylko wysoki komisarz Mac-Donnel, omawiano sprawę zaprowadzenia polskiej straży wojskowej na Westerplatte. Podłożem rozpatrywania był list, wystosowany przez wysokiego komisarza do Rady.

W liście tym zapytywał wysoki komisarz, czy ustanowienie na Westerplatte stałej straży polskiej, nie narusza artykułu 5-go konstytucji gdańskiej.

Rada przychyliła się do wniosku referenta Quinones de Leona, aby sprawę tę odroczyć do sesji grudniowej. Referent tłumaczył odroczenie tem, że odnośne doku-

menty, dotyczące straży polskiej na Westerplatte nadeszły z wielkim opóźnieniem i Rada nie była w stanie bliżej ich rozpatryć.

Polska ma prawo utrzymywać posterunek na Westerplatte.

Gdańsk, 28. 9. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wystosował do Ligi Narodów zapytanie, jak przedstawia się sprawa ochrony wojskowej polskiej na Westerplatte w sile 2 oficerów, 22 podoficerów i 66 szeregowych. Jak się dowiadujemy, zdanie Wysokiego Komisarza jest tego rodzaju, iż Polsce należy się słusznie pozostawić prawo strzeżenia swej amunicji, złożonej na Westerplatte.

Jeszcze z posiedzenia sejmiku Powiatowego dnia 17 września 1925 r.

Spór między Wydziałem Powiatowym, a Kasą Chorych. —

Twierdzenie, że Powiatowy Dom Chorych zaliczać należy do instytucji społecznych i że nie powinna taka instytucja zarobkować, jest słuszne. Ale nie dotyczy ono Powiatowego Domu Chorych. Tenże bowiem zawsze miał i ma dobro wszystkich obywateli na oku i oblicza stawki zawsze opuszczalnie najniższe, aby tem uniemożliwić każdemu obywatelowi korzystanie z dobroczynnego zakładu. Ale tak samo winna się i Kasa Chorych zaliczać do instytucji społecznych o charakterze dobroczynnym. Kasa Chorych pobiera najwyższe dopuszczalne składki, bez względu na to, jaką płaci taryfę Powiatowemu Domowi Chorych. Zamiast więc, jeżeli taryfa Kasy Chorych jest niższa, niż taryfa członków, ona pobiera zawsze równe opłaty, a za to odkłada wysokie kapitały do funduszy zapasowych, już przed kilku bowiem miesiącami miała odłożonych na czysto 40 tys. złotych, a obecnie pewno już więcej, i to w obecnych trudnych warunkach, gdzie każdy poszczególny płatnik się ugina pod ciężarami i ten sam płatnik jeszcze musi ponosić ciężary na pokrycie deficytu Pow. Domu Chorych, chociaż Kasa Chorych ma na to pieniądze tylko, że zamiast zapłacić z nich za swych chorych członków, ona połowę ciężaru nakłada na powiat, a sama za to odkłada kapitały.

Wnioskodawca zaznaczył, że według nowej taryfy koszty utrzymania w I klasie Domu Chorych wynoszą 9 zł. dziennie i że za taką sumę ma się już utrzymanie w Zakopanem przy muzyce. Może to być i prawdą, ale co innego utrzymanie zdrowego a ciężko chorego którego trzeba we dnie i w nocy doglądać, nad nim czuwać, go nieustannie ochędożyć, jednym słowem nieraz we dnie i w nocy ani na chwilę od niego nie odstępować. A zaznaczyć należy, że znajdujący się chorzy w szpitalu należą zazwyczaj do ciężko chorych — a wśród nich spora ilość zakaźnych, dla których jeszcze osobna pielęgnacja i dogład są potrzebne.

Twierdzeniu, że Kasa Chorych kilkakrotnie przystępowała do Wydziału Powiatowego o porozumienie się, całe jej postępowanie zadaje kłam, gdyż nie widać w nim takiej woli.

Powiat. Kasie Chorych robi nieustannie daleko idące ustępstwa. Pomimo, że Wydział Powiatowy ma prawo zaliczkowo naprzód pobierać przewidywane taryfowo koszty za utrzymanie i leczenie, wobec Powiatowej Kasy Chorych nigdy tej zasady nie stosuje, natomiast Kasa Chorych, płacąc postnumerando jeszcze potrąca z kosztów i to bez prawnej podstawy.

Wydział Powiatowy mógłby już dawno sprawę skierować na drogę sądową, lecz dążył do pokojowego rozstrzygnięcia tejże. Zwrócił się najpierw do Województwa, — na zlecenie tegoż wysłał zażalenie do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu, skąd nadeszła w końcu sierpnia odpowiedź, że tenże nie uważa się kompetentnym do rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ tu zachodzi komplikacja natury prawnej. Na podstawie tej odpowiedzi nie pozostaje Wydziałowi inna droga, jak tylko droga sądowa. Mimo to jeszcze Wydział Powiatowy nie udał się do sądu, lecz jeszcze uczyni ostatni krok do pewnej innej instytucji.

Przy końcu zaznacza Referent, że Wydział Powiatowy i nadal jest gotów do uporządkowania sprawy stanu rzeczy i przepisów odnośnych ustaw.

Członek Zapolski z Lubawy wywodzi, jakoby w Powiatowym Domu Chorych była luźna gospodarka i trzeba by siostrzom spojrzeć na palce (!) gdy bowiem Powiatowa Kasa Chorych przycisnęła palce (!) siostrzom szpitala św. Jerzego w Lubawie, to one odrazu opuściły z taryfy wzgl. ją zniżyły, dalej zaprzecza temu mówca, jakoby Powiatowa Kasa Chorych posiadała wzgl. odkładała kapitały.

Członek Ciszewski atoli podtrzymuje twierdzenie Referenta do odłożonego przez Powiatową Kasę Chorych kapitału w sumie 40 tys. zł, gdyż jako członek Zarządu Kasy jest o tem dobrze poinformowany. Dalej wywodzi członek Ciszewski, iż ponieważ tak Powiatowa Kasa Chorych jako i Dom Chorych obywateli żywo obchodzą, jest zatem, aby Wydział Powiatowy z całym Zarządkiem Powiatowej Kasy Chorych przystąpił do pertraktacji.

Członek Wiśniewski stwierdza, że poczyniony zarzut przez Członka Zapolskiego, jakoby siostry tu-tejszego Powiat. Domu Chorych gospodarzyły nienależycie, jest zupełnie niesłuszny i niesprawiedliwy i należy go odeprzeć. Już chociażby ten jeden dowód, że w Powiatowym Domu Cho-

rych aż trzy siostry w krótkim czasie z pracowania w kwiecie wieku zmarły, świadczą o ich poświęceniu się i ofierze dla chorych i dla swego obowiązku. On sam miał sposobność przekonać się, jak siostry prawie dzień i noc zabiegają koło ciężko chorych, by im uratować życie. Przemawia zatem za porozumieniem Wydziału Powiatowego ze Zarządkiem Kasy Chorych.

Członek Markowski stawia wniosek o zamknięcie dyskusji, na co Sejmik się zgadza.

Sejmik Powiatowy poleca Wydziałowi Powiatowemu przeprowadzenie pertraktacji ze Zarządkiem Powiatowej Kasy Chorych.

W sprawie niedomagań kolejowych w powiecie lubawskim.

Kiedy przed rokiem z tego samego miejsca domagano się od Urzędu Ruchu względnie Dyrekcji Kolejowej zaprowadzenia lepszego ruchu towarowego do Lubawy, skończyło się ze strony kolei na pewnym oświadczeniu, niedomagań w ruchu towarowym jednakże dotąd nie usunięto. Niedomagania te w roku obecnym wobec lepszych urodzajów i wzmoczonego ruchu towarowego temwięcej się ujawniają, nic zaś się przez miarodajne Urzędy kolejowe nie czyni, aby niedomagania te usunąć.

Przyczyna niedomagań leży w tem, że pociągi towarowe kursują do i z Lubawy tylko trzy razy tygodniowo. Galimatjasz, jaki wskutek tego się tworzy, jest wielki. W poniedziałki, środy i piątki nadchodzą wagony z towarem, w te dni też odchodzą. Zaś wagony, które powinny nadejść we wtorki, czwartki i soboty, czekają sobie do dnia następnego na innej stacji, jak gdyby nie wiadziło nic o utartej prawdzie, że czas to pieniądź.

Nagromadzenie wagonów w jeden dzień a świętowanie w drugi, powoduje nieregularność w dostawie, wszelka rozumna dyspozycja kupiecka staje się niemożliwą. Wysiłek pracy rozłożony jest nieprawidłowo, straty czasu i pieniądza dotkliwe. Przesuwa się praca z dwu dni na jeden, a wykonanie jej w oznaczonych przez kolej godzinach, jest fizyczną nieraz niemożliwością.

Jakże kupiec zbożowy jest naprzekład w stanie wyładować w przeciągu kilku godzin, bo do 3-ciej po południu: dwa wagony węgla i równocześnie w tym samym czasie załadować dwa wagony zboża lub ziemniaków, jeśli do dworca jest blisko kilometr? A za niewyładowanie towaru lub obładowanie wagonów na czas, płaci się kary w formie postojowego. Niedość straty czasu, najmowania robotnika ponad etat, pracowania fizycznego, ale jeszcze kary dlatego, że kolej potraktowała Lubawę takim ruchem towarowym, jak gdyby miasto to leżało gdzieś w głębi Azji.

A w dodatku w poniedziałki i piątki są w Lubawie targi. W dni te dowóz ziemioplodów jest duży, nawał pracy jeszcze większy. Kupiec zbożowy nie wie co robić najpierw, czy wyładować towar lub załadować zboże i śpichrz zamknąć, czy też kupować zboże a zapłacić postojowe za wagony, których nie zdoła załadować czy wyładować.

Pytamy, czy Urzędy kolejowe są na to, aby utrudniać pracę, czy też na to, aby w tej pracy być czynnikami pomocnymi?

A dalej, jeżeli nie zdoła się obładować wagonu w owych kilku godzinach, naprzykład w piątek, to wagon z towarem zostaje stać na stacji lubawskiej do przyszłego poniedziałku. Odchodzi więc dopiero czwartego dnia. Przez cały ten czas, w którym towar już by mógł być na miejscu przeznaczenia, jest on narażony na wpływ wilgotnego powietrza, na które szczególnie zboże jest bardzo wrażliwe.

Jeszcze jeden ważny moment. Napływ ziemioplodów do śpichlerzy kupieckich jest obecnie duży. Rolnicy zboże przywożą, aby za uzyskany ze sprzedaży pieniądź płacić podatki, weksle i inne terminowe zobowiązania. Odpiływ tych ziemioplodów ze śpichlerzy kupieckich i spieniężenie tychże dla niedostatecznego ruchu towarowego nie może odbywać się regularnie. Powstaje w pewnym okresie dotkliwy brak gotówki, pogarszający jeszcze więcej kryzys handlowy i gospodarczy, wprowadzający w krytyczne położenie i handel i rolnictwo tu-tejsze. Ani kupiectwo wobec rolnictwa ani rolnictwo wobec władz podatkowych, instytucji ubezpieczeniowych i kredytowych nie jest w stanie z obowiązków swych wywiązać.

A można by ten cały bałagan usunąć, gdyby wprowadzono na linii Działdowo-Lubawa pociągi mieszane, tak aby ruch towarowy odbywał się mógł co dzień. Tak jak się to dawniej działo. Czy teraz w interesie

koleji leży, aby ruch towarowy tamować, czy też aby go rozszerzać? Obecna sytuacja wymaga przecież rozumnej współpracy kolei z kupiectwem, rzemiosłem i rolnictwem.

Jeżeli nie chce się nam dać lepszego połączenia kolejowego w ruchu osobowym, jeżeli darmo czekamy na linię kolejową z Lubawy przez Jamielnik do głównych arterij kolejowych, to wymagać możemy, aby przynajmniej ruchu towarowego nie ścieńniano i nie obchodzono się z Lubawą jak z kopciuszkiem.

Czas, aby nasi posłowie wreszcie i w tę sprawę wejrżeli.
J. S-ki.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowomiasto, dnia 2 października 1925 r.

Kalendarzyk. 2 października. Piątek, Aniołów Stróżów.
3 października, Sobota. Kandyda męcz.
4 października. Niedziela, 18. po Sw. NMP.
Wschód słońca g. 6 — 5 m. Zach. słońca g. 5 — 32 7 m.
Wschód księżyca g. 6 — 38 m. Zach. księżyca g. 7 — m.

Podziękowanie.

Wypełniam niniejszem miły obowiązek podziękowania wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób się przyczynili do pięknego przyjęcia Najprzewiel. Ks. Biskupa i do godnego odbywania się bierzmowania, tak Władzom, jak prywatnym osobom. Nie wiem gdzie zacząć i gdzie kończyć podziękowanie serdeczne — bo wszystkie Władze i całe obywatelstwo chętnie się ofiarowali; za wszelkie ofiary złożone na ten cel serdecznie „Bóg zapłać“.
Ks. C. Pape, proboszcz.

Okropne nieszczęście.

W czwartek, w odległości kilkaset metrów od Jabłonowa p. Dr. Knebel z Lidzbarka jadąc z Radzyna, motocyklem, i chcąc na skrócie szosy ominąć jadący wóz, uderzył o słup telegraficzny tak nieszczęśliwie, że skutkiem uderzenia nastąpiła natychmiast śmierć. S. p. Dr. K. padł ofiarą swego zawodu, wracał bowiem od swego szwagra p. Dr. Zawackiego w Radzynie, z którym wspólnie dokonał operacji.

Stroskanej rodzinie wyrażamy głębokie współczucie.

Na rzecz P. L. O. P. P.

Do biura Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa oraz na conto tejże w P. K. O. w czasie od 17. 9 począwszy wpłynęły następujące ofiary:

Od Komitetu Tygodnia Lotniczego w Toruniu, 248.99 zł. (kwotę powyższą zebrano w dniu 13 9. w kościele garnizonowym).

Tytułem daru od p. płk. Brodowiczowej 20 zł.

Od uczennic Seminarja. Nauczyc. w Toruniu z urzędzonej na dochód P. L. O. P. P. loterji fantowej oraz za nabyte od Ligi broszurki, 112.11 zł.

Od biura Ruchu Elektrycznego toruńskiej z kwesty urzędzonej w tramwajach w dniu 20. 9. 130.95 zł.

Z tej samej instytucji z tytułu 5% od opłat za przejazd autobusem na lotnisko, 8 zł.

Przekazem na P. K. O. od burmistrza Kostki w Świejcu z zbiórki w Tygodniu Lotniczym, 247.07 zł.

Razem: 767.12 zł.

Pogrzebany żywcem.

Brusy. W dniu 25. 9. w którym składano do grobowca rodzinnego zwłoki śp. Józefy Wróblewskiej z domu Krefftów, dokonano strasznego odkrycia. Oto przed dwoma laty pochowano męża śp. Wróblewskiej w letargu jako żywego trupa. Mianowicie przy wejściu do grobowca oczom obecnych przedstawił się straszny widok, każący się domyśleć, iż tu rozegrał się straszny dramat człowieka, który po przebudzeniu się, w cynowej trumnie walczył ze śmiercią i usiłował się z niej wydobyć. Bowiem trumna przewrócona była w bok, a z jednej ze szczelin wychodziło lewe ramię i lewa noga, a wieko było częściowo odchylone. Jednak po długim rzucaniu się zabrakło sił, a śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Odkrycie to pogryzło w nieopisaną boleść krewnych tak tragicznie zmarłego.

Rezolucja uchwalona na walnym Zjeździe Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w dniu 27. września 1925 r. w Tczewie.

Walny Zjazd Delegatów apeluje do sfer handlowych aby z dostawcami w Gdańsku korespondowano jedynie w języku polskim i zwracano listy nie nadchodzące przez pocztę polską w Gdańsku.

Połów potwora morskiego.

Puck. Niedawno udao się rybakowi p. Budziszowi, w zatoce puckiej ubić zaplątaną w sieciach olbrzymią rybę t. zw. piłę, żyjącą w oceanach, o długości półtora metra, o wystającej z pyska narośli w kształcie piły około pół metra. Niebawem zbiegła się publiczność, która podziwiała potwora.

Krwawe zajście w restauracji.

Poznań. Niedawno temu w Miłosławiu doszło do poważnego zajścia. Trzech pijanych awanturników wszczęło kłótnię w restauracji Świdzkiego. Kiedy awanturnicy zaczęli zagrazać lokalu, właściciel tegoż zawezwał posterunkowego Kurka, który przybył w chwili, gdy pijacy rzucili się na Świdzkiego. Cudac bronieć napaźniętego, posterunkowy stanął za ladę z karabinem z nasadzonym bagnetem. W pewnej chwili jeden z awanturników Krzysztofiak, rzucił się na posterunkowego, przyczem nadział się na bagnę. Ciężko ranny w prawą pierś, zmarł w kilka minut po owem zajściu. Dwaj inni awanturnicy widząc to, wypadli na ulicę i zaczęli podburzać tłum przeciw posterunkowemu, którzy się na tą propozycję zgodził. Dopiero interwencja policjantów zdołała zapobiec starciu. Jednego z awanturników aresztowano.

Epidemia katastrof samochodowych.

Poznań. W ciągu soboty i niedzieli w Poznaniu zdarzyło się kilka wypadków samochodowych, przyczem w większości tych wypadków, kilkanaście osób odniosło przeważnie lekkie obrażenia. Ciężko ranny został dr. Wróblewski, który w niedzielę dostał się pod zbytek szybko jadący samochód i uległ złamaniu prawej nogi. Rannego odwieziono do szpitala.

Wypadek czy nieostrość.

Katowice. Dnia 16. b. m. po południu oberwało się rusztowanie na wysokości czwartego piętra, które wzniesiono celem odrestaurowania na zewnątrz kinoteatru „Collosum“. Prace odnawiania były oddane firmie budowlanej „Strzecha“. Wskutek oberwania rusztowania pięciu robotników spadło na niższe rusztowanie i na chodnik, doznając poważnych, a jeden ciężkich obrażeń ciała. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja oraz lekarz, i odstawiono pośluzonych do szpitala. Sprawę, kto ponosi winę wypadku tego, wyświetli policja.

Zapalczywość powodem zbrodni.

Warszawa. Trzej robotnicy fabryki Szlenkiera w Warszawie 20-letni Kazimierz Szatan, Obaczewski i Szymański po skończonej pracy udali się do restauracji, aby posmakować wódkę i zagrać w karty. Szatan po krótkiej grze przegrał wszystkie pieniądze, co doprowadziło go do wściekłości. Rozpoczął sprzeczkę z kolegami, nagle wy dobył z kieszeni nóż, przebił gardło Obaczewskiemu i zadał dwie ciężkie rany w plecy i szyję Szymańskiemu. Na krzyki rannego przybyła policja, która aresztowała Szatana i zakuta w kajdany, gdyż ten rzucił się z nożem w ręku na posterunkowego, lecz w czas zdołano go rozbroić. Przybył również lekarz, który stwierdził zgon Obaczewskiego, zaś Szymańskiego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

Samobójstwo przy pomocy dwóch karabinów.

Kraków. Szeregowiec Zalewski popełnił samobójstwo, gdyż posądzono go o kradzież pała. Wszedł do kancelarii z dwoma karabinami, gdzie zastał dwóch kolegów i sterowawowszyc ich słowami, że jeśli mu przeskoczą to ich powystrzela, odwiódł zamki karabinów związał sznurkami, następnie przyłożył obydwie lufy karabinowe do piersi, pociągnął sznurek nogą. Padły dwa strzały, kładąc go trupem.

Ołbrzymi pożar.

Będzin. Dnia 23. 9 wybuchł niedaleko Będzina pożar, którego ofiarą padła wioska Rokitno Szlacheckie. Spłonęło przeszło 200 zabudowań włościańskich. Straty są nieobliczalne. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu.

Rozmaitości.

Cudowne uzdrowienie młodego chłopca.

Niedawno zdarzyło się cudowne uzdrowienie chłopca przed obrazem Matki Boskiej w kościele św. Andrzeja w Viaregio. 19-letni chłopiec nazwiskiem Oswaldo Neri złamał nogę; zabiegów lekarskich nic nie pomogły, noga pozostała bezwładna i chłopiec wyszedł ze szpitala o kuli. Ponieważ od długiego leczenia porobiły mu się wrzody na ciele, rodzice wystali go na kurację do Viaregio. Tu zamieszkał kaleka u swych przyjaciół, ludzi bardzo pobożnych, którzy radzili mu, aby udał się z gorącą prośbą przed obraz M. Boskiej Cudotwórczej. Jakaś nadludzka siła pchała go do kościoła, dotąd się też udał. Biedak stanął przy jednej z kolumn i pogrążył się w gorącej modlitwie. Po jakimś czasie miał wrażenie polepszenia i z prośbą i podzięką na ustach wyszedł z kościoła. Następnego dnia rano udał się jak zwykle na plażę, aby kilka godzin poleżeć na gorącym piasku. Naraz odrzucił od siebie kulę, wstał i zaczął biec do kościoła, nie zważając na wołania siostry wołał: „Zostawcie mnie, Matka Boska mnie uzdrowiła“. Bardzo dużo kuracjuszy było świadkami tej chwili.

Uczciwy bandyta.

Bandyta korsykański, Feliks Micael, posiada swego rodzaju uczciwość „zawodową“. Oto bandyta ten, znany na swej rodzinnej wyspie z niesłychanej odwagi, nadesłał do pewnej gazety marsylskiej list pod tytułem: „Turysty, miejcie się na baczności“.

Micael ma na sumieniu cały szereg włamań i napadów rabunkowych, dotychczas jednak nie zdołano go ująć, ponieważ w lasach i górach korsykańskich posiada mnóstwo świetnych kryjówek. Żandarmi, ścigając go, chwytają się różnych podstępów, między innymi, przebiegają się za turystów.

Micael uważa tego rodzaju postępowanie żandarmerji za niewłaściwe. Stwierdza on, że wobec turystów, zwiedzających Korsykę, zachowywał się zawsze lojalnie. Jeżeli jednak policja i żandarmerja będą obstawać przy tej maskaradzie, to wpłynie to źle na stosunki bezpieczeństwa dla prawdziwych turystów. Dlatego bandyta zwraca się do władz z apelem, aby prowadziły z nim otwartą i uczciwą walkę.

Jako „uczciwy bandyta“, ostrzega wszystkich, którzy kochają Korsykę i chcą ją odwiedzić przed fatalnymi skutkami podstępnych metod żandarmerji.

Zaśpiewaj...

Zaśpiewaj mi jeszcze tę pieśń ulubioną,
Ukołysz mi duszę, co wiecznie mi płacze,
Niech widzę przed sobą baśń ducha marzono,
Niech czuję, jak cichną na sercu rozpęcze,
Niech szczęście mi duszę zaleje po brzegi,
Jak tęcza promienne, przeczyste jak śniegi!
Bo kiedy mi serce zamiesie się łzami,
To pieśń twoja szarpnie i boleść przygłuszy,
A kiedy się dusza rozdziera skargami,
To pieśń łzy jak matka wypije, wysuszy.
Gdy śpiewasz, to czuję, że snu legowiska
Że dusza się moja gdzieś niesie, gdzieś rzywa,
Żem tobie jak siostra, tak swoja, tak bliska
A tylko mię ziemia od ciebie odrywa.
Zaśpiewaj mi jeszcze — w lazury przejrzyste
Uleć wraz z tobą — a pieśń duszę poi,
Bo duchom się tylko, co wolne i czyste
Jednoczyć tak wolno, tak bratać przystoi.
A śpiewaj tak smutnie, jak ból co cię rani
A śpiewaj tak rzewnie jak szczęścia wspomnienie
Niech wszystkie się skargi wyleją z otchłani,
Bo ulgą w nieszczęściu jest wspólne cierpienie
Zaśpiewaj — a znajdziesz tę harfę w mej duszy,
Co bólem oddawna napięte ma struny,
I sama zapłaczę, gdy pieśń ją poruszy,
Bo były w nią burze, i były pioruny.
Już śpiewasz — ja marzę, już nucisz — ja śnię
I pieśnią się bawię i dźwiękiem się pieścę.
Nie odchodź — zaśpiewaj — zaśpiewaj mi jeszcze,
Bo jeszcze tych pieśni, ach pieśni ja chcę!

Y. Y.

Osobliwy pan młody.

Diennik angielski Daily Mail* donosi sensacyjną wiadomość o pewnym młodym Angliku, który zamówił w kilku hotelach naraz poślubne przyjęcia na 20 osób.

Nie odbyło się one jednak, a to z tej prostej przyczyny, że nikt z gości się nie zjawił, a sam gospodarz tembardziej.

To też menu złożone z rozmaitych smakołyków, jak ostrygi, zupa zółwiowa, łosoś z wody, omlety, indyki i t. d. zmarnowały się bezpowrotnie ku wielkiemu zmartwieniu hotelarzy. Z dochodzenia policyjnego wynika, że ten tajemniczy pan młody pod rozmaitemi nazwiskami miał wyznaczone śluby w różnych miejscowościach, gdzie go napróżno oczekiwali księża ze stulą wraz z płaczącymi narzeczonymi i ich druhami.

Do liczby poszkodowanych należą jeszcze właściciele garażów, gdzie pamiętający o najdrobniejszych szczegółach uroczystości weselnych nieuchwytny pan młody, pozamawiał luksusowe limuzyny, jakoby w celu odbycia poślubnej podróży.

Policja wszczęła obecnie energiczne poszukiwania w celu odnalezienia tego nałogowego pana młodego, który prawdopodobnie po odnalezieniu i odsiedzeniu kary zostanie wylosowany przez narzeczone i hotistów.

Skarby w morzu.

W pałacu królewskim w Sztokholmie stoi w jednej z sali na kominku wspaniały zegar brązowy, którego losy godne są zanotowania. Podróżnik szwedzi Nordeskjöld ofiarował go królowi, wracając z jednej ze swych wypraw, a nabył go od pewnego rybaka Szpicbergu, który go wyłowił z głębi oceanu. Badania archeologów wykazały, że zegar ten jest wyrobem niemieckim i pochodzi z XVI wieku, to znaczy, że 300 lat spoczywał na dnie morskim, zanim przywrócono go znów na światło dzienne, gdzie spełnia swe zadanie z taką precyzją, jakby świeżo wyszedł z pracowni zegarmistrza. Całość swą zawdzięcza wybornemu opakowaniu, które ochroniło go przed uszkodzeniem od wilgoci.

Zegar ozdobiony jest figurą Araba, który prowadzi lwa na smyczy. Wydzwania on godziny i kwadransy a prócz tego zaopatrzony jest w rozmaite sztuczki mechaniczne, w jakich lubowali się dawni zegarmistrze. Arab i lew łypią oczyma przy wydzwaniu godzin wykonują i inne mechaniczne gesta.

Zegar budzi wielkie zainteresowanie kolekcjonerów. Jeden z Rotschildów proponował kilkakrotnie królowi odkupienie tego okazu, a nierazony odmową przeprowadził drobiazgowo dochodzenia nad pochodzeniem zegaru. Opierając się na opakowaniu i stylu roboty — ustalono, że ciekawy ten okaz wyrobiony był w Augsburgu, na zamówienie rosyjskich mnichów z Archangielska, którzy chcieli ozdobić nim swój reflektarz. Okręt, na którym go wystano, rozbił się w pobliżu Szpicbergu, a fale morskie po upływie przeszło trzech stuleci zwróciły światu zatopiony sprzęt. Drobną to próbka niezliczonych skarbów, jakie kryją w swem łonie głębin morskie, nie dziw też, że wyobraźnia ludzka pracuje bez przerwy nad sposobami wydarcia głębiom ich tajemnic, bo rzeczywistość przewyższa z pewnością najbujniejsze w tej mierze przypuszczenia.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Komisje sejmowe rozpoczęły prace.

Warszawa, 29. 9. Dziś przed południem komisje sejmowe rozpoczęły swoje czynności.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem posła Sołtyka postanowiła rozpocząć pojutrze trzecie czytanie projektu pragmatyki nauczycielskiej. Przedtem ustalona zostanie na podkomisji redakcja jednego ze spornych artykułów.

Komisja skarbową pod przewodnictwem posła Byrki, przystąpiła do obrad nad uchwalonym przez podkomisję projektem ustawy o opłatach stempowych. Jest to bardzo obszerna i gruntownie opracowana i ujęta ustawa, która po przejściu usunie moc obowiązujących dotychczas na terenie Rzeczypospolitej w tej materji dwudziestu kilku ustaw i niezliczonych rozporządzeń.

Rosja jest skłonna dać Polsce duże gwarancje.

Paryż, 29. 9. Cała prasa francuska zajmuje się żywo pobycem Cziczeryna w Warszawie. Prasa francuska w przybyciu Cziczeryna do Warszawy, widzi odprężenie sytuacji i zbliżenie się obu narodów do siebie. „Temps“ pisze, że Rosja wprawdzie nie zaproponowała Polsce paktu gwarancyjnego, jednakże jest skłonna dać jej obecnie daleko idące gwarancje.

Co piszą Włosi o Cziczerynie?

Rzym, 29. 9. Prasa włoska omawia szeroko odwiedzin Cziczeryna w Warszawie. Dzienniki zgodnie dopatrują się w tej wizycie próby Rosji wywarcia na Niemcy jeszcze w ostatniej godzinie nacisku. Głównym zamiarem Cziczeryna jest — zdaniem prasy włoskiej — przeszkodzenie, ażeby Niemcy nie podpisały paktu gwarancyjnego, i w ten sposób nie poddały się pod nieuniknione następstwa zdecydowanej polityki zachodniej. Porozumienie rosyjsko-polskie musi na Niemcy zrobić duże wrażenie, szczególnie ze względu na drażliwość dla Niemców sprawy granicy niemiecko-polskiej.

Cel podróży Cziczeryna do Berlina.

Berlin, 29. 9. Rząd niemiecki postawił do dyspozycji komisarza specjalny wagon salonowy, który oczekiwać go będzie na granicy polskiej.

Cziczeryn odbędzie dłuższą rozmowę z ministrem Stresemannem. Jak słychać Cziczeryn ma ostrzedz Niemcy, aby nie wstępowały prędzej do Ligi Narodów, dopóki nie zostanie zniesiony artykuł 16.

Następnie ma Cziczeryn zagwarantować Niemcom dalszą współpracę w Rosji, jeżeli Rosja otrzyma kredyt towarowy w wysokości 100 milionów marek. Dalszym punktem obrad będzie sprawa niemiecko-sowieckiego traktatu handlowego, który jeszcze w tym tygodniu ma być podpisany.

Cziczeryn w Berlinie.

Berlin, 10. 9. Wczoraj o godzinie 12-iej w południe przybył do Berlina Komisarz Cziczeryn. Na własne życzenie udał się natychmiast bocznem wejściem do gmachu poselstwa sowieckiego. Wieczorem odwiedził Cziczeryna najznakomitszy lekarz prof. dr. Kemperer. Później wieczorem minister Stresemann wydał na cześć gości obiad w obecności 40 osób.

Dzisiaj ma się odbyć konferencja z kanclerzem Luthrem. Konferencja prasowa jest zapowiedziana na sobotę. Natychmiast po przyjeździe do Berlina Cziczeryn zapowiedział, że jest chory i z nikim nie może się widzieć. Widocznie jest z jaką rezerwą Cziczeryn odnosi się do prób nawiązania z nim rozmów politycznych.

Anglicy chwala polską akcję o utrzymanie kursu złotego.

Londyn. „Times“ pisze o ostatnim sprawozdaniu polskiego ministerstwa skarbu co następuje: Ostatni biuletyn polskiego ministerstwa skarbu rzuca wyraźne światło na wypadki, które spowodowały spadek kursu złotego i wytworzyły trudną sytuację dla banków polskich. Akcja banku polskiego, dążąca w zarządzeniach swoich do skutecznego przeciwstawienia się tendencji nowej inflacji, jest najzupełniej usprawiedliwiona, choć z akcją tą winien był wystąpić wcześniej.

Przedłużenie konwencji węglowej.

Katowice. W czwartek 1. bm. odbyło się w Związku górniczo-hutniczym posiedzenie przedstawicieli Zagłębi węglowych, śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, na którym uchwalono przedłużenie konwencji węglowej od dnia 1-go października na dalsze 6 miesięcy.

Papież podpisał już nominację ks. Hlonda na biskupa śląskiego.

Z Katowic donoszą, że biskupem śląskim zostanie zamianowany dotychczasowy administrator, ks. dr. August Hlond. Bulla papieska z jego nominacją jest już podpisana i z początkiem października nadejdzie do Katowic.

Nowa katastrofa lotnicza pod Warszawą.

Warszawa. W czwartek dnia 1 bm. rano o godz. 11-tej wydarzyła się katastrofa samolotowa. O godz. 11-tej rano z lotniska wzniósł się na aparacie typu „Henriette“, usamodzielniony uczeń-pilot por. Baranowski i odleciał w kierunku przedmieścia Ochota. Gdy znajdował się na wysokości 100 metrów, aparat, jak opowiadają ci, którzy obserwowali lot, przestał funkcjonować i lotnik runął na ziemię. Aparat został strzaskany, z pilota pozostała tylko krwawa masa.

Ruch towarzystw.

Zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego celem powzięcia uchwały przeciwko nadmiernemu wymiarowi podatku majątkowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. w Lubawie o godz. 1/2 12 na sali p. Kowalskiego, we wtorek, dnia 6 bm. w Nowemmieście o godzinie 1/2 12 na sali Hotelu Polskiego.

Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 29. 9.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.96	-
1 funt angielski	28.99	-
10 frank. franc.	28.33	-
100 frank. belg.	26.46	-
100 frank. szwajc.	115.51	-
100 koron czeskich	17.73	-
100 lir włoskich	24.44	-

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 30. 9.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	16.25—17.25
Pszonica	22.60—23.60
Jęczmień br.	21.50—22.50
Jęczmień na paszę	18.50—20.50
Owies	17.50—18.50
Mąka tyt. 70 %	23.00—26.00
Mąka pszenna 65 %	37.50—40.50
Osipa tytnia	10.25—11.25
Osipa pszenna	10.25—11.25

Uwagi: Uspokojenie niższe. Zastój na rynku

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 30. 9. 25. spędzono na targowisku Rzeźni Miejskiej: - wołów, - buhaj, - jałowek i krów, 289 sztuk, 643 owiec, 500 kóz, 2092 świni, - prosiąt, - kociąt

Placono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	100—102	zł.
" " "	II kl.	92—94	"
" " "	III kl.	—80	"
" cielęta	I kl.	—118	"
" " "	II kl.	—110	"
" " "	III kl.	108—100	"
" Za owce	I kl.	—	"
" " "	II kl.	—60	"
" " "	III kl.	46—48	"
" świni	I kl.	—156	"
" " "	II kl.	—146	"
" " "	III kl.	—130	"



Dnia 1-go października br. zmarł, powracając z praktyki jako ofiara swego zawodu przez nieszczęśliwy wypadek, nasz najdroższy i jedyny syn, brat, szwagier i wuj

s. p.

Dr. med.

Maksymiljan Knebel

o czym donoszą krewnym i znajomym w smutku pograżeni

Rodzice i rodzina.

Ekspozycja zwłok odbędzie się z domu żałoby Kerberowo do kościoła parafialnego w Lubawie w niedzielę, o godzinie 4 1/2 popoł.

Pogrzeb w poniedziałek o godzinie 9 1/2.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Kerberowo—Lubawa, w październiku 1925 r.

Uchwała.

W sprawie upadłościowej co do majątku kupca Celestyna Rosińskiego, z Nowego Miasta wyznaczono na

20 października 1925 r. h. 10

termin, celem rozpatrzenia i powzięcia uchwały odnośnie do zaproponowanej ugody przymusowej i zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności.

Propozycja ugody przymusowej jest złożona na pokoju nr. 18 Sądu konkursowego, gdzie wszyscy zainteresowani mają prawo wglądu.

Nowemiasto, dnia 23. września 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Farmark na bydło i konie w Lubawie

odbędzie się

w środę, dnia 7. października.

Magistrat.

Zegarek

damski, zgubiono w czasie pochodu w drodze z Łąk do Nowogomiasta. Znalazca ze chce oddać za wynagrodzeniem w eksp. „Drwęcy“.

POLECAM NA SEZON

BRONŃ MYŚLIWSKA,

naboje i wszelkie przybory myśliwskie.

Pozatem mam stale na składzie w wielkim wyborze

maszyny do szycia, centryfugi i rowery.

DĄBKOWSKI, LUBAWA

RYNEK 13.

TELEFON 16.

W niedzielę, dnia 11-go października

urządza

Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Nowemmieście

na gwiazdkę dla naszych biednych

» » BAZAR « «

z wielkimi niespodziankami.

Początek koncertu o godz. 5-tej.

Przedstawienie dzieci z Ochronki. Śpiew solowy. Przedstawienie amatorskie. Zabawa taneczna. Bufet w własnym zarządzie.

Prosimy zatem uprzejmie wszystkich, którzy rozumieją biedę naszej biedy, aby raczyli wziąć udział w wieczornicy przez nas urządzonej i zasilili kasę ofiarami i swą bytnością. Datki do bufetu uprasza się przelać na ręce p. Świniarskiej i pani Kyclerowej i w dniu przedstawienia od godz. 2-giej po południu na salkę p. Moszczyńskiego.

BALANCE CENTRYFUGI

są najlepsze



bo nie posiadają talarzy i obrączki gumowej, dlatego są łatwo do czyszczenia i odciągają znakomicie. Polecam je w każdej wielkości po korzystnych cenach na odpłatę. Stare maszyny biorę na wpłatę



GUSTAV KOSCHORREK

Telefon 26

LUBAWA

Telefon 26

Dobrowolna licytacja.

W poniedziałek, dnia 5-go października o godz. 11-iej przed południem sprzedam w Lubawie ul. Zamkowa w składzie piekarsza p. Neumana największej dającemu za gotówkę

1 pianino

Szukalski, komornik sądowy.

Dobrowolna licytacja.

W czwartek, dnia 8-go października o godz. 10-tej przed południem sprzedawę będę przed oberżą p. Bzdziogą w Omulu największej dającemu za gotówkę

jedną żelazną pompę

Chmielewski, sołtys.

Baczność Rolnicy!

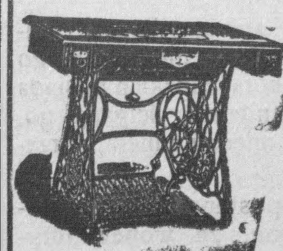
Zawodowy kastrator Wincenty Mołek,

Brodnica, Kamionka 26.

Telefon 173. dawn. Nawroński.

Kastrowanie wszystkich domowych zwierząt na życzenie pod gwarancją. Specjalnie ogiery, dobra rzetelna obsługa.

„DRWECA“ Nowemiasto.



MASZYNY

do szycia

najlepszej i najnowszej konstrukcji, część górna można obniżać, gładki stół, ofiaruję po bardzo korzystnych cenach na odpłatę. Stare maszyny biorę na wpłatę

GUSTAV KOSCHORREK

Telefon 26.

Lubawa

Telefon 26.

Wielkie Pacółtowo.

W niedzielę 4. 10. 1925

urządza

zabawę

na którą uprzejmie zapraszam Walenty Kurowski, oberżysta.

Papiery wojskowe

na nazwisko Bernarda Sinińskiego z Łązka unieważniam.

Zgubiłem

książkę wojskową Maksymiljan Ochocki, Skarlin.

W Gminie Prątnica

15. bm. o godz. 1 po poł. będzie sprzedana w dobrym stanie

waga do bydła

Sołtys.

Kompletne urządzenie

Gorzelnia

sprzedam w całości lub częściowo

Dąbkowski, Lubawa,

Rynek 13. Telefon 16.

Polecam

dobry groch

do gotowania,

kiszoną kapustę

i ogórki kiszone

Świniarska, Nowemiasto.

Dwa jak nowe

puszory (śle)

z białymi kluczami i dobrze utrzymane

meble

ma tanio na sprzedaż

Witkowski, Lekarty,

pow. lubawski.

Starszą

służącą

poszukuje od zaraz

Sypniewska, ul. Mostowa 4

Wszelkie

formularze

poleca

„DRWECA“ Nowemiasto.